

GŁOS Tygodnik ŚWIDNIKA

Nr 15 (1544)

19.04.2002 r.

cena 1 zł
(w tym 7% VAT)

http://www.glos.sonic.com.pl e-mail: glos@sonic.com.pl



Ukazuje się od 1956 roku

Pasażerowie zaniepokojeni zniknięciem „żółtków”

Gdzie są busy?

Od kilkunastu dni, na trasie Świdnik-Lublin przestały jeździć żółtebusy Lubelskiej Korporacji Komunikacyjnej. Nasi czytelnicy, korzystający z usług „żółtków”, zaniepokojeni pytają o przyczynę ich zniknięcia. O informacje na ten temat zwróciliśmy się do Leszka Wytrzyśczego, naczelnika Wydziału Komunikacji i Transportu Starostwa Powiatowego: „Samochody LKK nie mają zaktualizowanych rozkładów jazdy, ani podpisanych umów na korzystanie z przystanków. Sprawą zajął się Urząd Marszałkowski w Lublinie. Wszczął procedurę o cofnięcie zezwolenia na przewóz osób. Policja ma więc wszelkie podstawy, by ścigać kierowców LKK.

Od pewnego czasu sytuacja przypomina kwadraturę koła. Zakład Transportu i Dróg w Lublinie odmówił korporacji aktualizacji rozkładu jazdy, gdyż LKK nie ma podpisanej ze Starostwem Powiatowym w Świdniku umowy o korzystanie z przystanków. Natomiast zgodnie z uchwałą Rady Powiatu Świdnickiego, my nie możemy podpisać takiej umowy, jeżeli korporacja nie aktualizuje swojego rozkładu”.

Przepychanki LKK z władzami miasta, później powiatu oraz prywatnymi przewoźnikami, obsługującymi trasę Świdnik-Lublin, trwają od 1997 roku. Sprawa ma jednak dwa aspekty. Korporacja była i jest skłonna ze wszystkimi, jej kierowcy rządzą się własnymi prawami, niechętnym okiem patrząc na ściślejszą współpracę z kolegami po fachu. Niekończące się spotkania, uzgodnienia, nie-



Konflikt między prywatnymi przewoźnikami i LKK co jakiś czas przybiera na sile. W szczególnie gorących momentach musiała interweniować policja.

ustanny obieg pism, tylko na pewien czas uspokajały sytuację, nie rozwiązywały istoty problemu, który co jakiś czas dawał o sobie znać.

- To nieprawda, że Starostwo chce wyeliminować LKK - zastrzega się Leszek Wytrzyśczeński. - Z całą odpowiedzialnością stwierdzam, że staraliśmy się, by żółtebusy były na rynku, chociaż nie w takim zakresie, jakiego żądali ich właściciele. Ponieważ nie złożyli wymaganych dokumentów w odpowiednim terminie, otrzymaliśmy jedynie pozostałe wolne kursy. Niestety, władze korporacji nie zgodziły się na takie rozwiązanie. Na szczęście z pozostałymi przewoźnikami nie ma tak dużych problemów. Oprócz LKK, na terenie powiatu jeździ 25 przewo-

ników. Te kilka dni, bez kursów LKK, udowodniło, że Świdniczanie nie mają problemów w dotarciu do Lublina.

Dokończenie na str. 6

Żeby powstało lotnisko

Potrzebne zgoda i pieniądze

Lotnisko jest dla dużego miasta koniecznym warunkiem rozwoju i komunikacji ze światem. Lublinowi brakuje takiego lotniska, zwłaszcza w bliskiej perspektywie przesunięcia na Bug granicy Unii Europejskiej. Inicjatywę budowy lotniska pasażersko-transportowego są przynajmniej trzy. Proponowane lokalizacje, to Świdnik, Niedźwiada, Radawiec i odległa Biała Podlaska.

9 kwietnia, w Trybunale Koronnym w Lublinie odbyło się spotkanie władz samorządów Lublina, Świdnika i potencjalnych inwestorów, którzy chcieliby ulokować swoje pieniądze w budowę portu Lotniczego Lublin w Świdniku.

Dokończenie na str. 6

Straż Miejska rozpoczęła monitoring świdnickich ulic

Oko kamery czuwa

Od 2 kwietnia Straż Miejska rozpoczęła monitorowanie świdnickich ulic. Dzięki rozmieszczonym w różnych punktach miasta kamerom, dyżurny pracownik straży obserwuje co dzieje się na ulicach. Widzi beztrząsłych kierowców, „wesołą” młodzież, piknikujących mężczyzn. W razie potrzeby, za pośrednictwem swoich kolegów z patrolu, przywołuje złe zachowujące się osoby do porządku.

Stróż przez całą dobę

„Sercem” monitoringu jest multiplexer, nieduże urządzenie sterujące całym systemem. Są jeszcze monitory oraz 4 kamery obrotowe i 6 stałych. Te pierwsze są doskonałe, mogą przybliżać lub oddalać obraz. Dają dyżurnemu większe pole manewru. Miasto monitorowane jest przez całą dobę.

Dokończenie na str. 6

Czytelnicy wybrali Świdniczanina Roku 2001 Zwyciężył Henryk Maruszak

W VI edycji naszego redakcyjnego plebiscytu o tytuł Świdniczanina Roku 2001 zwyciężył Henryk Maruszak. Muzyk, pedagog, dyrygent. Ponad 30 lat prowadzi orkiestrę dętą. Za działalność na rzecz miasta dwukrotnie wyróżniony Nagrodą Artystyczną Burmistrza Świdnika. Dużą popularnością cieszyli się też pozostali kandydaci. Jak nigdy do tej pory na przysyłanych kuponach dopisywane były osiągnięcia i uzasadnienia dla tego popierania jest ta, konkretna osoba. W pomysłach przewodili studenci profesora Antoniego Mieczkowskiego. Na kuponach znaleźliśmy informację, że kandydaturę popierają wszyscy studenci wydziału (200 osób). Przykro nam, ale nie mogliśmy uwzględnić tych głosów, ponieważ liczył się tylko kupon konkursowy. Przypomnijmy, że w plebiscy-



cie uczestniczyła też Barbara Krysztofik dyrektor Powiatowego Centrum Edukacji Zawodowej. Statuetka Srebrnego Atlasa wręczona zostanie zwycięzcy plebiscytu podczas najbliższej sesji Rady Miasta.

W Świdniku powstał oddział Autonomicznej Polskiej Organizacji Bezrobotnych

Bezrobotni zwierają szeregi

We wtorek, 9 kwietnia powołano w naszym mieście oddział rejonowy Autonomicznej Polskiej Organizacji Bezrobotnych. Na jej czele stanął Lucjan Stefański, którego poprosiliśmy o wypowiedź na temat celów i założeń APOB:

- Jesteśmy organizacją społeczną, powołaną do ochrony godności, praw i interesów bezrobotnych, posiadających polskie obywatelstwo. Współdziałamy z różnymi organizacjami krajowymi i zagranicznymi, działającymi na rzecz ludzi bez pracy. Swoje cele realizujemy przy współpracy władz państwowych, samorządowych oraz insty-

tucji gospodarczych. APOB ma członków honorowych i zwyczajnych. Tym ostatnim może zostać osoba posiadająca status bezrobotnego, a także osoba pracująca, ale chcąc działać na rzecz bezrobotnych.

Działamy przede wszystkim na rzecz ochrony interesów ekonomicznych i społecznych swoich członków i ich rodzin. Inspirujemy do zakładania własnych firm i małych zakładów. Chcemy oddziaływać na pracodawców, by nie został zaprzeczony potencjał intelektualny, fizyczny i ekonomiczny. Będziemy działać na rzecz rozwoju gospodarczo-społecznego województwa i kraju. Bronimy członków przed nieuczciwymi pracodawcami, reprezentujemy w sprawach socjano-bytowych i kulturalnych wobec władz państwowych.

Pierwszą akcją nowego oddziału był udział w manifestacji bezrobotnych przed Urzędem Wojewódzkim w Lublinie. Zapraszamy do wstępowania w szeregi oddziału rejonowego bezrobotnych, ze Świdnika i całego powiatu. O terminie i miejscu dyżurów członków APOB poinformujemy w najbliższym czasie. Szczegóły w „Panoramie Związkowej”.

dan

Rozmowa z Grzegorzem Nieznajem, prezesem Lubelskiej Korporacji Komunikacyjnej

Powróćmy do Świdnika

• Popularne „żółtki” zniknęły z trasy Świdnik - Lublin. Dlaczego?
- Rzeczywiście, nie jeździmy od połowy kwietnia. Stało się to po interwencji policji, która zatrzymywała nasze pojazdy. Przyczyną zatrzymań była decyzja Samorządowego Kolegium Odwoławczego, która utrzymywała w mocy decyzję Zakładu Transportu i Dróg w Lublinie w sprawie odmowy aktualizacji rozkładów jazdy. Aby je aktualizować ZTiD zażądał od nas umów na korzystanie z przystanków. Umowy nie mogliśmy przyjąć, gdyż starosta świdnicki odmówił ich podpisania. Uważam, że było to ukartowane działanie starostwa oraz ZTiD. Przypomnę, że starostwo zostało zobligowane do podpisania tego dokumentu wyrokiem Sądu Antymonopolowego z dnia 26 kwietnia ubiegłego roku. Sąd ten utrzymał w mocy decyzję Urzędu Ochrony Konsumentów z 2000 r., która stwierdza, że starostwo stosowało wobec LKK praktyki monopolistyczne, między innymi poprzez odmowę podpisania umowy na korzystanie z przystanków. Staraliśmy się wyegzekwować ten wyrok, jednak bez skutku. Gdyby SKO wiedziało o nim, decyzja byłaby dla nas korzystna. Jest inaczej, więc postanowiliśmy wycofać się z trasy.

• Jak duży udział miała korporacja w przewozach pasażerskich na tej trasie?
- Zgodnie z rozkładem jazdy było 81 kursów do Lublina i 76 do Świdnika. Ostatnio jeździliśmy rzadziej, gdyż konkurencja nie wpuszczała nas na pewne kursy. Przez tę trasę przewieźliśmy się 25 kierowców, wytrzymało tylko 7. Reszta miała dość prób zastraszania, a nawet pobic, których dopuszczali się wobec nich prywatni przewoźnicy. Te sprawy były zgłaszane policji, zakończyły się już postępowania. Do dziś nie nam wiadomo o skutkach tych działań.

Dokończenie na str. 6



Dyrektor Jan Miroński o rozwoju współpracy przemysłowej z firmami zagranicznymi:

Przed nami nowe wyzwania

W 1995 roku PZL-Świdnik zarobił na współpracy z zagranicznymi firmami lotniczymi 1 milion złotych. Plan na rok 2002 przewiduje wpływ z kooperacji na poziomie 66 milionów. Kwota ta stanowić będzie 45 procent ogółu sprzedaży fabryki. Obrazuje to ogrom pracy, jaki wykonano, by w ciągu milionów 7 lat dostosować poziom jakości produkcji do wymogów światowych. W Świdnickiej wytwórni realizowanych jest obecnie 17 programów kooperacyjnych. Jedne z nich obejmują wytwarzanie niewielkich, choć skomplikowanych części mechanicznych, inne produkcję krytycznych podzespołów statków powietrznych, jak kabina samolotu myśliwskiego Mirage 2000. Od 1998 roku nastąpił przełom polegający na włączeniu konstruktorów z PZL w proces projektowania śmigłowców, które z udziałem Świdnika, będą produkowane na Zachodzie. Pierwszym tego typu przedsięwzięciem było skonstruowanie centralnej części kadłuba dla śmigłowca AB 139 powstałego w konsorcjum Bell Agusta Air-Craft Corporation. Dziś z usług naszych konstruktorów korzysta również niemiecki Eurocopter, który zlecił zaprojektowanie i wyprodukowanie kompozytowych osłon silników śmigłowca EC 145. Rok 2002 jest dla kooperacji przemysłowej niezwykle ważny. Właśnie teraz wiele ważnych

programów wchodzi w fazę, w której wysiłek powinien zostać zamieniony na pieniądze. Na ten temat rozmawialiśmy z Janem Mirońskim, dyrektorem zarządzającym PZL-Świdnik:

Uroczyste przekazanie francuskiej firmie Dassault Aviation pierwszego egzemplarza myśliwca Mirage 2000 oraz pierwszego zespołu lotek samolotu Falcon było wydarzeniem spektakularnym, ale jednocześnie tylko jednym z serii wydarzeń, które można by zaliczyć do kamieni milowych w rozwoju naszej współpracy z zagranicznymi firmami lotniczymi. Początek roku, to również pierwsze dostawy dla Stork Fokker, Ratier Figeac, nowe programy kooperacyjne z Eurocopterem i konsorcjum Airbus. Za półtora miesiąca powinny wyruszyć za ocean pierwsze podzespoły zamówione w Świdniku przez amerykańską Cessnę.

Naturalnie równolegle wprowadzanie tyłu nowych programów wiązało się i wiąże z różnego rodzaju trudnościami. Jednak sprawne przeprowadzenie oferty, technicznego przygotowania produkcji, a także potwierdzenie naszej wiarygodności poprzez wizytację grup audytowych owocują nawiązaniem współpracy z firmami, które mają ustaloną, światową markę na rynku producentów sprzętu lotniczego.

W ostatnich dniach grupa złożona z przedstawicieli francuskich i polskich organów nadzoru lotniczego oraz francu-

skich firm: Airbus Air France, Ratier Figeac i Latécoere przeprowadziła audyt w ramach umowy bilateralnej. W efekcie tej wizyty umowa bilateralna pomiędzy nadzorcami polskimi i francuskimi została poszerzona o program Ratier Figeac. Na potwierdzenie dużej wiarygodności PZL-Świdnik będą uprawnieni do odbioru końcowego wysiłek podzespołów produkowanych na rzecz lotnictwa francuskiego.

- Przed firmą kolejne programy i kolejne wyzwania. Nie wszystkie z nich wolno już wymieniać z nazwy, ale wszystkie są obietnicą pieniędzy i przynajmniej zachowania istniejących miejsc pracy...

- Pamiętajmy o nich musimy również mieć na uwadze programy, które wpłyną w ramach offsetu przemysłowego po wyborze samolotu wielozadaniowego dla polskiej armii. Dlatego nie możemy zwalniać tempa pracy, tym bardziej, że lista wyrobów do pozyskania jest nadal długa.

- Kiedy PZL-Świdnik osiągnął przynajmniej 50-procentowy udział kooperacji w globalnej sprzedaży?

- Musimy pamiętać, że jesteśmy producentem wyrobów finalnych w postaci śmigłowców. Na przełomie września i października spodziewamy się uzyskać świadectwo zniża dla śmigłowca SW-4. W dużym stopniu zmieni to profil naszej produkcji śmigłowcowej, nastawienie dotychczas na maszynę o stosunkowo dużej masie, napędzaną dwoma silnikami. Uważam jednak, że w 2004 roku mamy szansę uzyskać sprzedaż wyrobów kooperacyjnych na poziomie 80 mln złotych.

rozm. J. Mazur

OKIEM ZARZĄDU

Czym zajmują się radni

Czym zajmuje się Rada Miasta, jakie są jej kompetencje, ilu liczy radnych – to kluczowe pytania dotyczące funkcjonowania samorządu terytorialnego w mieście. Każdy świadomy obywatel, który chce brać odpowiedzialność za losy miasta, w którym żyje, powinien trafić na nie odpowiedzieć. Zbyt często zdarza się nam bowiem, że doskonale radzimy sobie z krytyką i narzekaniem, często z narzekaniem na wszystko i wszystkich, a jednocześnie nie chcemy nam się zdobyć w krytykowanym zakresie nawet podstawowej wiedzy. Wtedy właśnie znajdują się tacy, którzy starają się ten fakt wykorzystać, aby nas oszukać i zmanipulować. Na takim gruncie żywi się ukazujący się od niedawna „Przegląd Świdnicki”.

Nie przynosi mi chwały postawienie wszystkich głupstw, które znalazły swoje miejsce na jego łamach. Do tego celu służy inna droga prawna i ona zostanie wykorzystana. Nie mogę jednak nie skomentować przewodniego artykułu tej gazety na temat „ustnych interwencji” radnych. Sam pomyśl, aby liczyć interwencje zgłoszone drogą ustną jest kuriozalne, gdyż regulamin Rady Miejskiej przewiduje, że „interwencje mogą być złożone na piśmie na ręce Przewodniczącego Rady”. Najwyraźniej jednak redakcja nie zainteresowała się wyjaśnieniem informacji w ratunku, pomyliła interwencje z pytaniami zadawanymi przez radnych. Najbardziej niejasne jest to, że burmistrz Waldemar Jakson ma na swoim koncie, zdaniem gazety, dwie takie interwencje. Oznacza to, że według „Przeglądu”, sam zadał sobie pytanie, bo na wszystkie pytania radnych odpowiada przebieg burmistrza miasta. Musiałoby wyglądać tak: radny Jakson wstał, skrzytykował burmistrza Jaksona i zadowolony usiadł. Po czym wstał burmistrz Jakson, odpowiedział radnemu Jaksonowi i zmartwiony zajął swoje miejsce. To oczywiście żarty. Mniej zabawne jest to, że redakcja nie zauważyła, że np. Andrzej Ma-

ka to poseł PIS (a nie radny AWS), a Stanisław Skrok to lider świdnickiej Platformy Obywatelskiej (a nie bezpartyjny).

Problem interwencji ma także swój wymiar praktyczny. Zadawanie ich na sejmie nie świadczy wcale o aktywności radnych, bo większość spraw załatwiana jest na zasadzie rozmowy i zgłoszenia problemu. Trudno także wymagać, aby interwencje pisali ci, którzy sprawują władzę, a tego, że nie są aktywni trudno im przecież zarzucić. Interwencje mogą być często nadużywane i prowadzić do paraliżu pracy Urzędu, bo urzędnicy zajmą się pisanie ogromnych listów do radnych, zamiast swoimi normalnymi obowiązkami. Interwencje często też dotyczą spraw drobnych, które można załatwić od ręki, np. sprawy piasku w piaskownicy. Często też pisane są na kolanie, z błędami ortograficznymi. Na dowód tego w jaki sposób niektórzy radni traktują pisanie interwencji, przedstawiam treść jednej z nich, jej autorem jest radny SLD, lider w liczbie zgłoszonych interwencji. X sesja Rady Miasta Świdnika, 29 kwietnia 1999 r. – „Celem ratowania drzewostanu – drzew użytkowych w parku za basenem w sąsiedztwie bramy wjazdowej do PZL Świdnik przed uschnięciem z powodu zaniedbania ich i krótkich proszę o zainteresowanie tym problemem służby, które winny podjąć odpowiednie działania, aby ratować te drzewa przed uschnięciem. Nie wiem co jest ważniejsze ptaki czy drzewa. W tej sprawie winny się wypowiedzieć zainteresowane organy”. A co Państwo o tym sądzą? O jakie organy może chodzić? Może warto zwracać większą uwagę na to o czym piszą w interwencjach nasi reprezentanci? Może też warto więcej czasu poświęcić na własną edukację w sprawach samorządu, aby nie dać się zmanipulować pozornie prostym wyjaśnieniem.

Rzecznik Zarządu Miasta Świdnika

Artur Sobóć

50-lecie I Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Broniewskiego

29 czerwca 2002 roku Wielki Zjazd Absolwentów

Informacje, formularze zgłoszeniowe w sekretariacie szkoły lub w internecie: www.LO.swidnik.exe.pl

Opłatę w wysokości 70 złotych można wpłacić w szkole lub na konto: ING Bank Śląski 10501953-2260313198.

WYTWÓRNIĄ SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO PZL - ŚWIDNIK SPÓŁKA AKCYJNA AL. LOTNIKÓW POLSKICH 1

21-045 ŚWIDNIK

OGŁASZA I PRZEPROWADZA PRZETARG

na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego n/w działek wraz z prawem własności budynków na nich posadowionych i działek nie zabudowanych z proporcjonalnym udziałem w drodze dojazdowej do każdej działki.

1. Działka nr 1765/23 o powierzchni 307,0 m² wraz z:
 - częścią budynku hali produkcyjnej B-26/11 o pow. użyt. 90,0 m²,
 - częścią placu utwardzonego o pow. 155,0 m².
 Cena wywoławcza 56 730 zł.
2. Działka nr 1765/75 o powierzchni 516,0 m² wraz z:
 - budynkiem B-126C o pow. użyt. 243,1 m².
 Cena wywoławcza 61 200 zł.
3. Działka nr 1765/81 o powierzchni 5 457,0 m² niezabudowana. Cena wywoławcza 143 500 zł.
4. Działka nr 1765/115 o powierzchni 2 777,0 m² wraz z:
 - budynkiem-wiatą B-26/14 o pow. użyt. 808,3 m².
 Cena wywoławcza 192 000 zł.
5. Działka nr 1765/116 o powierzchni 3 298,0 m² wraz z:
 - budynkiem-wiatą B-26/15 o pow. użyt. 1545,3 m².
 Cena wywoławcza 323 500 zł.
6. Działka nr 1765/117 o powierzchni 17 482,0 m² wraz z:
 - wiatą B-26/T o pow. użyt. 755,2 m²,
 - wiatą B-26/22 o pow. użyt. 232,6 m²,
 - składowiskiem S-23 o pow. 2 657,0 m².
 Cena wywoławcza 448 900 zł.
7. Działka nr 1765/119 o powierzchni 3 939,0 m² wraz z:
 - budynkiem B-26M o pow. użyt. 671,5 m²,
 - przyległym placem utwardzonym.
 Cena wywoławcza 259 800 zł.
8. Działka nr 1765/129 o powierzchni 21 503,0 m² wraz ze składowiskami. Cena wywoławcza 629 250 zł.

Ponadto posiadamy do sprzedaży:

- działki niezabudowane i zabudowane obiektami po obniżonych i atrakcyjnych cenach,
- płyty drogowe o wymiarach 3,0x1,1x0,15 m
- płyty 40 x 40 x 10.

OFERTY W ZAKŁADACH KOPERTACH Z NAPISEM „PRZETARG PZL ŚWIDNIK S.A.” NALEŻY SKŁADAĆ OSOBIŚCIE W BIURZE GŁ. SPEC. DS. RESTRUKTURYZACJI MAJĄTKOWEJ PZL ŚWIDNIK S.A. POK. NR 235 LUB PRZESŁAĆ POŻĄDANIE NA ADRES:

PZL-Świdnik S.A.
al. Lotników Polskich 1
21-045 Świdnik
Służba Restrukturyzacji Majątkowej
Oferta powinna zawierać:
- Imię i nazwisko lub nazwę oferenta
- Adres i telefon kontaktowy
- Status prawnego oferenta
- Numer lub numery działek
- Proponowaną cenę i sposób zapłaty
Termin przyjmowania ofert upływa w dniu 25.04.2002 r. WARUNKIEM UCZESTNICTWA W PRZETARGU JEST WPŁACENIE WADIUM W WYSOKOŚCI 10% CENY WYWOŁAWCZEJ NIERUCHOMOŚCI NA KONTO: PZL-ŚWIDNIK S.A. w PEKAO S.A. O/ŚWIDNIK 10701353-505-2221-0100

Wadium przepada na rzecz PZL-Świdnik S.A., jeżeli żaden z uczestników przetargu nie zaofertuje ceny wywoławczej.

Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, zostanie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty.

Wadium przepada na rzecz PZL-Świdnik S.A., jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy.

W razie ustalenia, że kilku oferentów zaofertowało tę samą cenę, prowadzący przetarg kontynuuje przetarg w formie licytacji.

Nabywca, który nie uiszczy ceny nabycia najpóźniej w terminie zawarcia umowy w formie aktu notarialnego wyznaczonym przez PZL-Świdnik S.A. traci prawa wynikające z przybycia oraz złożone wadium.

Wadium złożone przez nabywcę zostanie zachowane na poczet ceny.

Organizator zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Wszelkich informacji udziela: PZL-ŚWIDNIK S.A. (Służba ds. Restrukturyzacji Majątkowej)

Tel. (0-81) 468 09 01, 751 20 71 wew. 62-99, 59-53

Fax (0-81) 468 09 19, 751 21 73

Nieruchomości można oglądać w godzinach 8-15.



Z redakcyjnej poczty

List do starosty

Zdesperowany ostatnimi wydarzeniami związanymi z zablokowaniem możliwości poruszania się na trasie Świdnik – Lublin tzw. żółtków z LKK, chciałbym zabrać głos na łamach naszej miejskiej gazety. Nie podoba mi się bowiem postawa świdnickiego starostwa powiatowego w tej sprawie. Śledząc doniesienia prasowe w tym temacie od dłuższego czasu obserwuję wyraźną chęć zmobilizowania przez starostwo przewoźników przez prywatnych przewoźników, bez LKK. Najpierw jakiś dziwny przetarg z wymaganiami, których Korporacja wcale nie musiała spełnić, później brak zgody na korzystanie z przystanków i wreszcie nie umieszczenie „żółtków”

UWAGA!!!

26 czerwca, o godz. 1, w Szkole Podstawowej nr 3 odbędzie spotkanie założycielskie świdnickiego oddziału Towarzystwa Ochrony Zwierząt. Wszystkich zainteresowanych, w imieniu organizatorów, serdecznie zapraszamy.

Podziękowanie

Członkowie Zarządu w starym i nowym składzie oraz wszyscy pozostali członkowie Koła w Świdniku Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta pragną z całego serca podziękować

Wiel. Księdze Kanonikowi EUGENIUSZOWI KOSCIÓŁCE proboszczowi parafii pw. Matki Czystochowskiej w Kazimierzówce za duchowe i materialne wsparcie naszej działalności dla dobra potrzebujących i poszkodowanych przez los.

Szczególnie dziękujemy za ofiarowanie namelowanych przez siebie obrazów. Dochód z aukcji – która odbyła się w ubiegłym roku w Teatrze Muzycznym w Lublinie podczas jubileuszowego koncertu krakowskiego Kabaretu Piwnica pod Baranami – został przeznaczony przede wszystkim na wsparcie pensjonariuszy Schroniska dla bezdomnych mężczyzn.

Nie da się w żaden sposób przecenić pomocy księdza, dlatego pozostaje nam życzyć Mu – Bóg zapłać.

Z albertowskim podziękowaniem

członkowie Koła w Świdniku

NAGROBKI

PRODUCENT - TANIO granit krajowy - import Kalinówka k. Świdnika

Tel. 469-10-12

R-4

Repertuar kina „LOT”

22 - 24 kwietnia - KINO NIECZYNNE;
25 kwietnia - Przegląd filmowy: GUSTO I GUŚCIKI - prod. franc. od lat 15. godz. 19.15.

Przegląd filmowy „TO WARTO ZOBACZYĆ”

kino „LOT”

GŁOS ŚWIDNIKA

Imię i nazwisko
Adres lub nr telefonu

Trzy dwuosobowe wejściówki na przegląd filmowy „TO WARTO ZOBACZYĆ” zostana rozdane wśród tych, którzy do 16 kwietnia br. przyniosą lub nadesłają do redakcji kuponu wycięte z „Głosu Świdnika”.

„Głos Świdnika” - Tygodnik PZL-Świdnik S.A. i Zarządu Miasta Świdnika.

Adres redakcji: 21-045 Świdnik, ul. Szkolna 7, skr. poczt. 10.

Tel/fax 468-74-54.



panorama związkowa

ZWIĄZKU ZAWODOWEGO „METALOWCY”

Bezrobotni ze Świdnika mają swoją organizację

Najważniejszym problemem do rozwiązania w obecnych czasach jest właśnie bezrobocie, które niesie ze sobą wiele niekorzystnych zjawisk z nim współistniejących takich jak: bezradność, bieda i bezdomność. A gdy u osoby bezrobotnej pojawi się motyw zaniku osobowej aktywności, to praktycznie jest już po wszystkim. Bo wtedy praktycznie zamykają się ludzkie tragedie i dramaty. Wśród świdnickich bezrobotnych większość stanowią osoby pozbawione jakichkolwiek praw do świadczeń i zasiłków dla bezrobotnych, jako dobrodziejstwo i spuścizna po okresie przemian i transformacji ustrojowej.

Jak się okazuje nie wszyscy z grona bezrobotnych w Świdniku zalamali się wewnętrznie i poddali niekorzystnym wpływom bezrobocia tylko po to, by dalej tkwić w marazmie i bezradności. Pojawiła się na razie niewielka grupa osób, która wie i jest o tym bezgranicznie przekonana, że jeżeli bezrobotni nie zorganizują się i sami sobie nie pomogą, to nikt inny za nich tego problemu nie rozwiąże.

Wiadomo, że efekty tych działań nie będą natychmiast widoczne, ale najważniejsze jest to, że temat został podjęty. A fakt, że bezrobotni ze Świdnika już nie mogą czuć się osamotnieni spowoduje, że u niektórych zabyśnie isierka nadziei. Bo właśnie 9 kwietnia br. odbyło się pierwsze w historii Świdnika inauguracyjne zebranie połączone z wyborami Zarządu Autonomicznej Polskiej Organizacji Bezrobotnych - Oddziału Rejonowego w Świdniku. Stowarzyszenie o powyższej nazwie z siedzibą Zarządu Głównego w Lublinie przy ul. Hutniczej 1. Posiada własny statut i osobowość prawną i znane jest ze swojej działalności już od 1993 r. kiedy to zostało wpisane do rejestru Stowarzyszeń przez Sąd Wojewódzki w Lublinie w dziale A pod pozycją 1444.

Świdnicką strukturę A.P.O.B. poprzez swoją uchwałę powołał Zarząd Główny zgodnie z paragrafem 42 statutu, który powołuje Oddziały Rejonowe określając ich teren działania, co w tym przypadku stanowi obszar całego powiatu świdnickiego.

A.P.O.B. - jest organizacją społeczną powołaną do ochrony godności praw i interesów bezrobotnych i może współdziałać z różnymi organizacjami krajowymi lub zagranicznymi działającymi w ramach konstytucyjnego porządku prawnego i międzynarodowych Paktów Praw Człowieka.

Autonomiczna Polska Organizacja Bezrobotnych stawia sobie następujące cele:

- Działanie na rzecz ochrony własności praw i interesów ekonomicznych i społecznych swoich członków i ich rodzin.

- Wszelkonostronną ochronę bezrobotnych i pozbawionych zasiłków.

- Inspirowanie członków do zakładania własnych firm lub małych zakładów pracy.

- Ochronę interesów absolwentów.

- Mając na uwadze wzmożnienie działalności w obronie bezrobotnych A.P.O.B. łącząc dobie działania wszelkich organizacji społecznych, politycznych, związkowych i osób fizycznych w kraju i za granicą.

- Realizację swoje cele przy współpracy z władzami państwowymi, samorządowymi i instytucjami gospodarczymi.

- Ochraniać członków organizacji przed nieuczciwymi pracodawcami.

- Członkowie organizacji mogą być zwyczajni, wspierający i honorowi.

- Członkami zwyczajnymi mogą być osoby fizyczne posiadające status bezrobotnego, osoby poszukujące pracy, osoby, które utraciły prawo do zasiłków, osoby pracujące oraz świadczeniobiorcy, którzy mają o co walczyć.

O tych i innych jeszcze ciekawostkach i formach działalności bezrobotnych w Świdniku, mogli dowiedzieć się wszyscy ci, którzy przybyli na zebranie inauguracyjne działalności, na które oprócz kilkunastoosobowej grupy bezpośrednio zainteresowanych pojawili się zaproszeni goście: wicestarosta powiatu świdnickiego - Kazimierz Szczygiel, zastępcy kierownika Powiatowego Urzędu Pracy - Jacek Ratajczak, przewodniczący ZZZM - Sławomir Prokop, przewodniczący WZZ Sierpień 80 - Andrzej Borys, przewodniczący Powiatowej Rady OPZZ - Jerzy Dębski i członek zarządu Koła Emerytów i Rentistów ZZZM - Stanisław Iwanicki.

Zarząd Główny A.P.O.B. w Lublinie reprezentowali: prezes Władysław Wojciech Zerndt, wiceprezes - Adam Samoliński i Ryszard Izdebski jako członek zarządu.

Nieco może smucić fakt, że na spotkanie nie przybyli zaproszeni przedstawiciele ze strony władz miasta i załadowej „Solidarności”. Zebrani bezrobotni ten fakt odebrali w ten właśnie sposób, że chyba nikomu w gronie tych instytucji nie zależy na rozwiązaniu problemów bezrobocia w Świdniku.

Całkiem inną postawę, czyniąc tym samym dobry gest w stronę bezrobotnych uczynili przedstawiciele władz powiatowych i szefowie związków zawodowych przy PZL. Wicestarosta Kazimierz Szczygiel, Sławomir Prokop ZZZM i Andrzej Borys z WZZ Sierpień 80 zadeklarowali bezrobotnym ze Świdnika korzystanie z pomieszczeń na tymczasową siedzibę A.P.O.B. Możliwości informowania o swojej działalności w środkach masowego przekazu. Co jest chyba najbardziej istotne, uczestnictwo przedstawicieli zarządu organizacji bezrobotnych ze Świdnika w Powiatowej Radzie Zatrudnienia.

Wybrano po raz pierwszy w historii świdnickiego bezrobocia Zarząd Rejonowy Autonomicznej Polskiej Organizacji Bezrobotnych w Świdniku w składzie: na szacowną funkcję prezesa wybrano autora powyższego artykułu, wiceprezami zostali: Justyna Kanadys i Kazimierz Kalinicz, sekretarzem - Kazimierz Rak, skarbnikiem - Grzegorz Korbus. W siedmioosobowym składzie zarządu są jeszcze Bożena Sawa i Zbigniew Kołodziejczyk. W skład trzypoosobowej Komisji Rewizyjnej wybrano - przewodniczącą Elżbietę Jankowską oraz Kazimierza Szczygiel i Szczeplana Adameczka.

Na pierwszym założycielskim zebraniu była obecna niewielka grupa siedmiu osób bezpośrednio zainteresowanych istnieniem organizacji bezrobotnych w Świdniku. Co wystarczyło na ukonstytuowanie się władz. Kolejna grupa kilkudziesięciu bezrobotnych dołączyła przy wyjeździe na pikietę w dniu 11 kwietnia, która odbyła się przed Urzędem Wojewódzkim w Lublinie. Tam też bezrobotni ze Świdnika mogli zaprezentować naprzędę wykonany swój własny i skromny transparent. Są pierwsze deklaracje, pomieszczenia na tymczasową siedzibę, wyrozumiały klimat do działania. Co będzie dalej pokaże czas, który dla bezrobotnych nie musi być tak jak obecnie, tak daleko upokarzający.

Lucjan Stefański

„Chcemy pracować a nie protestować”

Historia niejednokrotnie zna takie przykłady, że za błędy rządzących elit władzy niewinnie pokutuje całe społeczeństwo. Bo czy aż tak wielu potrzeba dowodów, by przypomnieć sceny z niedawnej przeszłości, sięgającej czasów transformacji, kiedy to wprawiano wszystkim, dobrułiwe istnienie zachodniego kapitalizmu i ustalano cały naród na drodze do drugiej Japonii. Tylko zapomniano wtedy powiedzieć, że może to być kapitalizm w stylu i wydaniu wolnoamerykański co gorsze nie zdjętym na wzór Stanów Zjednoczonych Ameryki i Kanady, tylko znacznie gorzej. Bo jak na ironię losu na podobieństwo: biedy, niewolnictwa, głodu i upokorzenia w krajach zacofanych Ameryki Południowej. Bo w tym temacie w szybkim tempie upodobnił się do Argentyny, która tylko w sensie położenia geograficznego jest daleko, ale jeśli chodzi o recesję i istnienie „dziury budżetowej” - jest nam bardzo bliska, za co dziś muszą odpokutować wszyscy. Ale cały ciężar łatania jej dna obarczono najbiedniejszych, bo na całym świecie tak jest, a w Polsce nie może być inaczej.

I nikogo już nie powinno zdziwić, że w obecnej rzeczywistości już po raz trzeci z rzędu - 11 kwietnia w historycznym kalendarzu wydarzeń ostatnich lat ogłoszono jako: Ogólnopolski Dzień Bezrobotnego. A stało się to po raz pierwszy w 2000 r. za sprawą i przyczyną niezadowolonych związków z OPZZ - głównych pomysłodawców, inicjatorów i organizatorów, którzy przed dwoma laty, jeszcze za rządów Jerzego Buzka i koalicji AWS-UW postanowili ogłosić i zorganizować kwietniowe demonstracje i pikietę przed Urzędami Wojewódzkimi w całym kraju.

Jak się okazało związkowcy z OPZZ potrafili i obecnie zachować swoją twarz, co udowodnili podczas tegorocznych manifestacji, pokazując swoją determinację i konsekwencję w działaniu, które w niczym nie odbiegają stylem i stanowczością w porównaniu z pikietami z lat poprzednich.

Związkowcy z OPZZ upewnili społeczeństwo, że posiadają ten przyszłowy „lwi pazur” i nie patrząc na względy i układy polityczne, potrafia wyłożyć „kawę na ławę” i przyłożyć z grubej rury nawet swoim z koalencji, którzy teraz trzymają serc władzy. Patrząc teraz na realia czasu teraźniejszego - związkowcy z OPZZ nie chcą być utożsamiani z układowymi kupkami do klepania po ramieniu i udawania, że wszystko jest w porządku. Jak to było za lidera z „Solidarności” jasnie panującego nie tak dawno M. Krzaklewskiego.

W obecnym układzie - rząd i struktury związkowe OPZZ takich manewrów i podchodów po prostu nie ma. A o tym niech świadczy fakt z 11 kwietnia, kiedy to tegoroczne manifestacje przeprowadzone zostały w całym kraju pod sztandarami OPZZ, które przebiegały pod hasłami protestów wobec rosnącego bezrobocia i sprzeciwu co do proponowanej przez rząd nowelizacji Kodeksu Pracy.

Przed południem 11 kwietnia sprzed siedziby OPZZ przy ul. Piłsudskiego około 1000 protestujących wyruszyło ulicami Lublina na Plac przy ul. Spokojnej, gdzie mieli się Urząd Wojewódzki. W pierwszym szeregu szły władze lubelskich struktur OPZZ. Za nimi działacze z terenu i reszta związkowców. Nad głowami protestujących powiewały transparenty OPZZ, WZZ Sierpień 80, Samoobrony, Autonomicznej Polskiej Organizacji Bezrobotnych, ZNP i młodych z Alternatywy Partii Pracy i Federacji Anarchistycznej. Zabrakło tylko sztandarów „Solidarności”. Tradycyjnie bardzo mocno swój udział w tegorocznej manifestacji zaznaczyli przybyłe z terenu. Przewodzący cały protest - Sławomir Prokop, który był tam głównie po to, aby manifestantów nie było tylko widać, ale i słychać. Przy pomocy nagłaśniającego sprzętu, witał kolejno grupy demonstrantów, które zjawiały się przed Urzędem Wojewódzkim. W ten właśnie sposób wśród hałasu i okrzyków, które rozlegały się w Centrum Lublina zostali powitani manifestanci ze Świdnika, Kraśnika, Poniatowej, Puław, Łukowa, Hrubieszowa, Białej Podlaskiej, Zamostnia, Tomaszowa, Parczewa, Chełma, Międzyrzecza Pod., Lubartowa, Ryk i innych miejscowości z terenu lubelskiego.

W liczącej kilkadziesiąt osób rzeszy protestujących najbardziej widoczny i najgłośniejszy był Świdnik, a to za sprawą zorganizowanego pod każdym względem udziału licznie zgromadzonych tam związkowców z ZZZM przy PZL-Świdnik. Bo nie tylko transparen-

ty i emblematy z Logo związku z jednej strony, i ze śmigłowcem „Sokół” z drugiej czyniły konkretne wrażenie, ale również hasła i okrzyki w wykonaniu świdnickan były najdonioślejsze, które niosły się echem po ulicach Centrum Lublina o treści „Chcemy pracować, a nie protestować”. Związkowców z ZZZM mocno wspierali koledzy z Powiatowej Rady OPZZ i związkowcy z WZZ Sierpień 80 oraz grupa bezrobotnych z powstałego przed kilkoma dniami Rejonowego Oddziału Autonomicznej Polskiej Organizacji Bezrobotnych w Świdniku.

Kiedy Stanisław Dobrzyński przewodniczący OPZZ w scenerii okrzyków demonstrantów zaczął czytać petycję zaczynającą się od słów, że sytuacja bezrobocia w Polsce nie wynikała przecież wczoraj, ani też dzisiaj temu, czy też rok wcześniej obarczając jego skutkami poprzednie rządy, za czasów których zniknęły polskie banki, Daweoo, odlewnia, że za liczbą bezrobotnych przekraczających 3,5 mln osób kryją się ludzkie dramaty. Wśród demonstrantów coraz głośniejsze zaczęło wznosić okrzyki „Balcerowicz na zasie!” „My Polacy chcemy pracy”.

Stanowisko OPZZ przedstawił wiceprzewodniczący Jan Guz.

Proba nawiązania kontaktu z manifestującymi i chęć wystąpienia spełzły na niczym w wykonaniu byłego posta

Lubelskiej Prawicy - Bendera, który długo nie zabrał głosu, bo demonstrujący po prostu go zakrzykli słowami: „To pan jest między innymi winien temu co się teraz w Polsce dzieje!!!” „Rozliczyć afery powstałe za rządów AWS-UW!!!”.

Gdy atmosfera stała się coraz bardziej gorąca do gabinetu Wojewody Andrzeja Kurowskiego z petycją udała się delegacja wybrana z grona pikietujących związkowców, wśród której znaleźli się m.in. przewodniczący OPZZ Stanisław Dobrzyński, posłowie Samoobrony, wiceprzewodniczący ZZZM przy PZL-Świdnik Jan Borys przewodniczący WZZ Sierpień 80 Andrzej Borys. W petycji skierowanej do rządu na ręce wojewody nie zabrakło żądań i akcentów bezpośrednio dotyczących przyszłości śmigłowców produkowanych w PZL-Świdnik i budowy lotniska w Świdniku. Związkowcy domagają się konkretnych rozwiązań w sferze bezrobocia i powiedzieli stanowczo „NIE” co do nowelizacji Kodeksu Pracy zaproponowanych przez rząd RP. Po przyjęciu delegacji wojewoda lubelski Andrzej Kurowski stanął twarzą w twarz przed tłumem manifestantów i powiedział: że opracowania został specjalny program. OPZZ już wstępnie ustaliło warunki z Konfederacją Pracodawców Prywatnych i Zrzeszeniem Rzemiosła. Po wystąpieniu wojewody manifestanci wznowili kolejne okrzyki kierowane w stronę rządu, zaczęli powoli zwinąć transparenty udając się w powrotną stronę do autokarów zaparkowanych przed siedzibą OPZZ.

Oto treść petycji skierowanej do rządu na ręce wojewody Andrzeja Kurowskiego podczas manifestacji z 11 kwietnia br. podczas Ogólnopolskiego Dnia Bezrobotnych w Lublinie.

SKT

Rada OPZZ
Województwa lubelskiego

Lublin, dnia 11 kwietnia 2002 r.

Prezes Rady Ministrów RP Pan Leszek Miller

za pośrednictwem:
Wojewody Lubelskiego
Pana Andrzeja Kurowskiego

Panie Premierze!

Zgromadzeni w dniu 11 kwietnia 2002 roku przed Urzędem Wojewódzkim w Lublinie na pikiecie zorganizowanej z okazji dnia walki z bezrobociem zwracamy się do Rządu RP o podjęcie radykalnych działań, zmierzających do zahamowania wzrostu bezrobocia, a następnie do jego stopniowego ograniczenia.

Zdajemy sobie sprawę, że rozchwiana gospodarka nie pozwoli na natychmiastowe wyeliminowanie tego niekorzystnego zjawiska z życia społecznego. W ubiegłorocznej kampanii wyborczej wszystkie siły polityczne połączono w walkę z bezrobociem włączyły do swoich programów. Jednakże do dnia 11 kwietnia 2002 r. dnia, w którym w całej Polsce odbywają się pikietę związane z ustanowieniem 2 lata temu dnia walki z bezrobociem - nie widzimy realizacji tych przedwyborczych obietnic. Jest jeszcze gorzej, bo liczba bezrobotnych osiągnęła nie spotykaną dotąd wielkość i znacznie przekroczyła 3 000 000 osób pozostających bez pracy. Nie zapominamy, że te 3 200 000 ludzi bez zatrudnienia ma jeszcze rodziny, które nie mają z czego żyć.

Dlatego też apelujemy do Pana Premiera o podjęcie natychmiastowych działań zmierzających do wyeliminowania bezrobocia z naszego kraju. Żądamy natychmiastowego powołania zespołu ekspertów oraz przedstawicieli wszystkich sił społecznych, którzy przystąpią do opracowania programu zwalczania bezrobocia, który swoim zasięgiem obejmie całą gospodarkę i wszystkie dziedziny prawa.

Nie możemy pozostać głusi na krzywdę ludzką spowodowaną wadliwym zarządzaniem gospodarką. Żądamy pociągnięcia do odpowiedzialności karnej wszystkich decydentów z poprzedniej ekipy, którzy przyczynili się do upadku naszej gospodarki. Niech odpowiedzą za to, że ponad 3 000 000 ludzi nie ma pracy, a ich rodziny cierpią biedę.

Panie Premierze!

Oczekujemy od Pana rzeczy trudnych, ale nie niemożliwych do spełnienia. Deklarujemy wszelkierozumianą pomoc władzom rządowym w wypełnianiu ich obowiązków. Będziemy wspierać wszystkie działania, zmierzające do wyeliminowania bezrobocia.

Z drugiej jednak strony nasza determinacja jest tak wielka, że nie cofniemy się przed każdą formą protestu, która może przyspieszyć likwidację bezrobocia.

Przewodniczący Rady OPZZ
województwa lubelskiego
Stanisław Dobrzyński

REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA

BEZPŁATNE LECZENIE W PRZYCHODNI ZDROWIA „LOT - Medical”

przy WSK PZL - Świdnik S.A.

Zapewniamy **całkowicie bezpłatną** opiekę medyczną lekarza rodzinnego, pielęgniarki środowiskowo - rodzinnej i położnej środowiskowo - rodzinnej w ramach podstawowej opieki zdrowotnej dla pacjentów ubezpieczonych w Lubelskiej i Branżowej Kasie Chorych.

Warunkiem objęcia bezpłatną opieką przez Praktykę Lekarza Rodzinnego jest złożenie zaświadczenia o rezygnacji w poprzedniej przychodni i wypełnienie na miejscu deklaracji objęcia opieką.

Nie jest konieczne zapisywanie całej rodziny. Pacjenci nie zadeklarowani do naszego lekarza rodzinnego mogą również skorzystać z bezpłatnych porad w **Poradni Okulistycznej, Neurologicznej, Laryngologicznej i Ginekologicznej** (ubezpieczeni w Lubelskiej Kasie Chorych).

Nie jest wymagane skierowanie do okulisty i ginekologa. Badania laboratoryjne dla osób ze skierowaniem od naszego lekarza rodzinnego lub specjalisty są całkowicie bezpłatne.

Wszelkie informacje na temat funkcjonowania naszej przychodni mogą Państwo uzyskać pod numerami telefonów:

751-25-41 lub 751-20-61 wew. 55-81. Kontakt z pielęgniarką środowiskową pod nr tel. **0 608 620-005.**

R-14

Przychodnia Zdrowia „LOT-Medical”

poleca kompleksowe wykonanie badań profilaktycznych w ciągu 1 dnia.

Odpłatność uzależniona od stanowiska i charakteru pracy.

Możliwość negocjacji cen.

W cenie usługi bezpłatna wizyta lekarska, a dla kobiet także wizyta u ginekologa.

Przychodnia czynna jest od pn. do pt. w godz. 8-18.

Szczegółowe informacje pod nr tel. **751-25-41**

lub **751-20-61, wew. 55-81.**

R-84

KUPON NA BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DO 10 SŁÓW

Treść

Imię i nazwisko

Adres

Przepisywanie prac dyplomatycznych, zaproszenia ślubne. Tel. 468-50-18. B-695

Sprzedam działkę budowlaną 1636 mkw., dojazd asfaltowy, Świdnik - Francisków. Tel. 467-01-09 po 16-tej. B-696

Rozliczanie PIT-ów, tania, szybko i solidnie. Tel. 468-33-76. B-697

Sprzedam działkę budowlaną, uzbrojoną, 820 mkw. w nowym Krępcu k/zalewu. Tel. 721-72-94. B-698

Sprzedam działkę budowlaną 0,92 ha; 3 x 0,30 ha w Łysolajach przy szosie Biskupice - Milejów. Tel. 468-51-97. B-699

Sprzedam mieszkanie 47 mkw., 2 pokoje, III piętro. Tel. 468-21-71. B-700

Sprzedam działkę budowlaną z pełnym uzbrojeniem o pow. 12 arów, cena 3800 zł/ar, Świdnik. Tel. 721-66-22. B-701

Sprzedam działkę 0,98 ha, Nowy Krępiec, cena 10000. Tel. 0502 661-328. B-702

Sprzedam działkę 0,50 ha, Krępiec, cena 1500 zł/ar. Tel. 0 502 661-328. B-703

PIT-y - roczne rozliczenia podatkowe - profesjonalnie, solidnie, tania. Tel. 0 609 956-840. B-704

Sprzedam mieszkanie, 2 pokoje, 47 mkw., IV piętro. Tel. 751-44-14, 0 600 716-815. B-705

Sprzedam M-4, 63 mkw., VII piętro, Lublin, os. Górki. Tel. 527-21-61. B-706

Sprzedam rower męski turystyczny, z przerzutkami, stan bardzo dobry, tania. Tel. 751-60-41. B-707

Sprzedam tania bardzo ładną sukienkę do I komunii św. Tel. 751-26-96. B-708

Sprzedam komplet remontowy - tuleje z tłokami oraz wiele innych części do Skody S-100. Tel. 751-26-96. B-709

Sprzedam działkę budowlaną - rolną o pow. 7598 mkw. położoną we Franciskowie. Tel. 468-16-33. B-710

Sprzedam szafę garażową z drewna sosnowego (36 szuflad), wys. 100 cm, szer. 50 cm, dł. 190 cm. Tel. 468-76-41. B-711

Sprzedam bagażnik samochodowy i książkę „Instrukcja napraw Fiata 126 p.”. Tel. 468-76-41. B-712

Sprzedam słupki cementowe pod ogrodzenie działki. Tel. 468-76-41. B-713

Sprzedam działkę rekreacyjną 1000 mkw. nad jeziorem Metyca. 0 601 219-433. B-714

Kupię mieszkanie w Świdniku, M-1 lub M-2. Tel. 585-93-79. B-715

GABINET GINEKOLOGICZNY

Zapraszamy w godz. 17-19

Świdnik ul. Norwida 2
(z tyłu za nowym szpitalem)

Tel. 751-54-54

Możliwość rezerwacji godziny przyjęcia

Wydajemy rachunki

R-1

Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”

informuje, że po kilkumiesięcznej przerwie spowodowanej prowadzonym remontem, wznowia działalność Katolicka Biblioteka imieniem Księdza Biskupa Władysława Górala.

Biblioteka będzie czynna od dnia 15 kwietnia 2002 roku w nie zmienionych terminach, to jest w poniedziałki i czwartki w godz. 17.00 - 20.00 z wyłączeniem okresu wakacyjnego: lipca i sierpnia.

Biblioteka mieści się w lokalu po dawnej kotłowni bloku mieszkalnego przy ul. Turystycznej 2 (osobne wejście od ul. Kopernika).

Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych do korzystania z ciekawego księgozbioru.

Polski Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów informuje, że organizuje wyjazdy:

* w dniach 5, 6 maja do sanktuarium św. Jana z Dukli i Dębowa w okolicach Dukli B-736

* w dniach 10 i 11 czerwca pielgrzymkę do Lichenia. B-737

Członkowie związku, którzy zapisałi się do związku w latach: 1985, 1986, 1987, proszeni są o zgłaszanie się do biura po odbiór upominków jubileuszowych.

Sprzedam podręcznik i testy na prawo jazdy, tania. Tel. 468-07-86. B-716

Sprzedam mieszkanie w Świdniku, 52 mkw., 2 pokoje, parter, blok dwupiętrowy. Tel. 0 22 663-57-17, 0 504 101-021. B-717

Garaż do wynajęcia, światło, woda, Francisków 139. Tel. 751-27-95 do godz. 10.00. B-718

Sprzedam mieszkanie, 3 pokoje, IV piętro, cena 68.000 zł. Tel. 751-42-61. B-719

Korepetycje z matematyki w zakresie liceum i gimnazjum. Tel. 751-78-47. B-720

Peugeot 405 1,6B, rok prod. 1988, granatowy metalik, stan b.dobry, tania. Tel. 468-71-98, 0 692 588-502. B-721

Sprzedam mieszkanie 55 mkw., nowe, III piętro, cena do uzgodnienia. Tel. 751-68-00. B-722

Garaż w bloku przy ul. Kamińskiego 15 sprzedam. Tel. 468-77-92. B-723

Sprzedam działkę 30 arów w Krępcu k/zalewu, cena do uzgodnienia. Tel. 468-16-49. B-724

Sprzedam buty na rolkach, łóżecko drewniane z materacem, łóżko do namiatu. Tel. 0 22 66-35-717, 0 504 101-021. B-725

Sprzedam mieszkanie 60 mkw., 3 pokoje, piętro 3/4, os. Wschód. Tel. 468-31-31. B-726

Zamienię mieszkanie własnościowe, 63 mkw., II piętro na mniejsze. Tel. 468-78-08. B-727

Sprzedam sukienkę ślubną, roz. 38, wzrost 165, góra wykonana gipsum, cena do uzgodnienia. Tel. 468-29-62. B-728

Małżeństwo szuka mieszkania do wynajęcia, 2 pokoje, cena 300 - 400 zł. Tel. 0 503 051-370. B-729

Angielski - korepetycje u studentki, solidnie i tania. Tel. 468-73-80. B-730

Komputerowe przepisywanie tekstów. Tel. 468-73-80. B-731

Sprzedam ubranko do chrztu dla dziecka 4-5 miesięcznego. Tel. 751-75-25. B-732

Sprzedam działkę budowlaną 650 mkw. Tel. 721-71-58. B-733

Sprzedam działkę 21 arów w Krępcu obok zalewu. Tel. 759-56-53. B-734

Zamienię 3 pokojowe mieszkanie, 72 mkw., II piętro, na pokój z kuchnią, do 30 mkw. Tel. 751-71-47 po 17. B-735

Sprzedam działkę budowlaną, 37 arów, z możliwością podziału w Nowym Krępcu. Tel. 759-56-53. B-736

Chemia - korepetycje, student V roku, 12 zł (60 min.). Tel. 468-19-59. B-737

Sprzedam działkę 700 mkw., zagospodarowaną w Nowym Krępcu - woda z sieci. Tel. 751-67-27. B-738

Kupię mieszkanie w Świdniku, dwupokojowe. Tel. 0 606 319-739. B-739

Sprzedam działkę budowlaną, 0,16 ha, Świdnik, ul. Krańcowa. Tel. 721-71-76. B-740

Oddam w bezpłatne użytkowanie działkę uprawną z drzewami owocowymi przy Nadleśnictwie Świdnik. Tel. 468-16-84. B-741

Działki budowlane 0,11 i 0,17 ha sprzedam, osiedle domków jednorodzinnych w budowie - Nowy Krępiec. Tel. 468-78-66 po 20.00. B-742

Odstąpię miejsce na wycieczkę do Wilna w pierwszych dniach maja. Tel. 469-21-04. B-743

Mam mieszkanie do wynajęcia, pokój z kuchnią, centrum Świdnika. Tel. 600 92-69-52. B-744

Język niemiecki - pomoc w nauce. Tel. 751-20-80. B-745

Piecząc ciast, tortów komunijnych, weselnych i na inne okazje. Tel. 468-90-18. B-746

Mieszkanie dwupokojowe, umeblowane, w bardzo dobrym stanie, wynajmę. Tel. 0 504 300-205. B-747

Sprzedam działki budowlane 5, 8, 10 i 15 arów, Krępiec 321, ul. Kusocińskiego. Tel. 751-32-88, 751-51-30. B-748

Sprzedam Tico, XI 1998 r., przebieg 29 tys. km, pierwszy właściciel. Tel. 468-23-37. B-749

Korepetycje z matematyki (liceum, gimnazjum) mgr inż., tania, solidnie, z doświadczeniem. Tel. 468-61-84. B-750

Usługi dzwigowe. Tel. 0 601 34-55-01.

Filmowanie profesjonalne. Tel. 751-57-76.

BIURO RACHUNKOWE - PEŁNY ZAKRES USŁUG.
Tel. 0 692 276-663.

Usługi ziemne koparką „Ostrówek”. Tel. 468-06-14, 0 600 371-981.

Usługi pogrzebowe „Kais”, ul. Okulickiego 2c.
Tel. całodobowy: 581-04-21; 0 604 492-356.

WESELA

Organizacja przyjęć weselnych i okolicznościowych
Możliwość negocjacji cen.

Przygotowywanie potraw na zamówienie

w Szkole Podstawowej nr 3, tel. 751-64-26

i Szkole Podstawowej nr 7, tel. 468-52-94.

Informacja: tel. domowy 468-05-72 po 15.00

Tanie abonamenty obiadowe - 3,50 zł/obiad

SP 2, SP 3, SP 7

R-23

Urząd Miejski

zawiadamia, że począwszy od 3 kwietnia (środa) przez okres trwania akcji PIT, punkt informacyjny Urzędu Skarbowego będzie czynny codziennie:

poniedziałek, czwartek w godz. 10.00 - 17.00,

wtorek, środa, piątek w godz. 8.00 - 15.00

w pokoju nr 26 Urzędu Miejskiego (także telefonicznie pod nr 468-66-92)

Pracownik Urzędu Skarbowego będzie udzielał wyjaśnień w zakresie:

* wyboru odpowiedniego formularza zeznań i załączników

* tytułów uprawniających do odliczeń od dochodu i od podatku

* dokumentów uprawniających do odliczeń

* terminów i sposobu złożenia zeznania rocznego oraz dokonania wpłaty podatku bądź zwrotu nadpłaty.

Pracownicy Urzędu Skarbowego będą przyjmowali zeznania roczne PIT.

Niemiecki - studentka IV roku, germanistki, po Kollegium Nauczycielskim, solidnie z doświadczeniem. Tel. 468-30-08. B-751

Sprzedam sukienkę do pierwszej komunii św., wzrost 158. Tel. 469-22-38. B-752

Sprzedam działkę z altanką, na umowę 25 a przy stacji kol. Minkowice. Tel. 468-81-62. B-753

Sprzedam mieszkanie ok. 50 mkw., 2 pokoje, II piętro, centrum Świdnika. U. Głowackiego 5/19. B-754

Rozliczanie PIT-ów, tania i szybko. Tel. 468-75-53. B-755

Wynajmę M-3, Świdnik, 2 pokoje, kuchnia umeblowana. Tel. 468-27-75. B-756

Sprzedam nowe mieszkanie, 51 mkw., I piętro, Świdnik, ul. Stachonia, pilnie. Tel. 441-75-41, 504 212-633. B-757

Korepetycje matematyka, matury, pełny zakres. Tel. 0 607 138-715. B-758

Wydzierżawię, zamienię lub sprzedam działkę w Krępcu. Tel. 751-37-30. B-759

Pomieszczenie do wynajęcia, 50 mkw., wszystkie media. Tel. 751-37-30. B-760

Sprzedam mieszkanie, 63 mkw., I piętro, 3 pokoje, atrakcyjna lokalizacja, 130.000 zł - Fiat 126 p 517-629. B-761

Sprzedam Tico sx, 1997 r., stan b.dobry, garażowany, pierwszy właściciel, autoalarm, cena 8700 zł. Tel. 0 504 311-697. B-762

Sprzedam rolki, roz. 36-37 i „Instrukcję napraw 126 p”. Tel. 468-23-77 po 20.00. B-763

Sprzedam używaną wersalkę i jeden fotel. Tel. 468-07-56 po 17.00. B-764

Okazja tylko 800 zł - Fiat 126 p pomarańcz.-brązowy, technicznie sprawny. Tel. 751-64-53. B-765

D-19

D-10

D-7

D-23

D-9

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

Piłkarze Avii przed meczem z Orłętami Spomlek Radzyni Podlaski

Chcą się zrehabilitować

Piłkarze Avii rozegrają jutro kolejne spotkanie ligowe. O godz. 16 podejmować będą sąsiada z tabeli, drużynę Orłąt z Radzyna Podlaskiego. Trener naszego zespołu Marek Maciejewski zapowiada walkę o zwycięstwo.

W ostatniej kolejce świdniczanie przegrali na wyjeździe z Legionem Tomaszowice 0:1. Była to druga porażka Avii w rundzie wiosennej. Wcześniej zespół nie zwykł tracić punktów i plasował się w tabeli tuż za lubelskim Motorem. Warto jednak zaznaczyć, że w Tomaszowicach drużyna nasza przegrała bardzo pechowo. Nie dowiemy się bowiem, czy sędzia miał rację i słusznie zaliczył bramkę zdobytą pod koniec spotkania przez zawodnika Legionu. Zdaniem arbitra piłka po jego strzale przekroczyła linię bramkową. Zdaniem kibiców sprawa nie była tak oczywista. Inna sprawa, jak sędzia bocznym głosem to zauważył, skoro piłka nie toczyła się po ziemi, a arbitrowi nie stał równo z linią bramkową. Zdaniem świdnickiego bramkarza Łukasza Gieresa bramka nie powinna zostać uznana. – Mimo wszystko, mam pretensję do naszego golkipera, że na raty łapał

piłkę i w rezultacie doszło do spornej sytuacji – mówi trener Marek Maciejewski. – Uderzenie nie było zbyt silne i spokojnie mógł chwycić futbolówkę. Pragnę jednak zaznaczyć, że cały zespół zagrał słabo i zdecydowanie poniżej swoich możliwości. Byliśmy co prawda częściej w posiadaniu piłki, ale nie konkretnego z tego nie wynikało. Po raz kolejny nie było komu pokierować grą w środkowej strefie boiska.

Po porażce z Legionem Świdniczanie spadali na trzecie miejsce w tabeli. Wyprzedził ich zespół Orłąt z Radzyna Podlaskiego, który aktualnie zajmuje pozycję wicelidera. W najbliższym weekendu role znowu mogą się jednak odwrócić i Avia po raz kolejny może przeskoczyć rywala. Obie jedenastki zmierzą się bowiem w bezpośrednim pojedynku. Gospodarzem meczu będą piłkarze Avii, którzy w pierwszej rundzie wygrali w Radzynie Podlaskiej 2:0. – Zrobimy wszystko, aby wygrać i zrehabilitować się tym samym naszym kibicom za wpadek z Legionem – dodaje świdnicki szkoleniowiec. – Jeśli zespół zagra z pełnym zaangażowa-

niem, to powinno być dobrze. Zawsze lepiej grało nam się z drużynami lepszymi. Myślę, że i tym razem powinno być tak samo.

Warto dodać, że w ostatnim meczu w Tomaszowicach lekko kontuzjowani grali: Michał Maciejewski i Łukasz Strzelczyk. Po przerwie zagrał natomiast Tomasz Bednaruk. Wszystko wskazuje na to, że wszyscy wymienieni gracze zaprezentują się także w meczu z Orłętami. Zagra również Bartłomiej Kaganiewicz, który po kilkuletniej przerwie powrócił do Avii i miał już okazję zadebiutować przed tygodniem. W jutrzejszym meczu powinien zagrać także Krystian Zawadzki, który ostatnio był chory.

PAW

Rozmowa z Krzysztofem Lemieszkiem, trenerem siatkarzy Avii Świdnik

Marzy mi się seria A

• Po sezonie zasadniczym Avia zajmowała wysokie piąte miejsce w tabeli. Teraz wiadomo już, że w najlepszym wypadku zespół zakończy rozgrywki na siódmej pozycji. Zawiąduje się chyba oczekiwania kibiców?

Krzysztof Lemieszek: – Na pewno tak. Najpierw nie udało nam się zakwalifikować do czołowej czwórki, później natomiast przegraliśmy rywalizację o prawo dalszej gry o piątą lokatę. Górnik Radlin, z którym zmierzaliśmy się w pierwszej rundzie play off na pewno był do ogrania. Niestety, we własnej hali nie udało nam się wygrać i w rezultacie odrobiliśmy strat. W dalszym etapie, zupełnie niespodziewanie zagraliśmy z Polską Energią Sosnowiec. Cieszę się, że mecz nie decydował o naszym utrzymaniu się w serii B. Mimo, że zespół z Sosnowca przegrał batalię o ekstraklasę, to i tak do samego końca prezentował się bardzo dobrze. Nie zmienia to oczywiście faktu, że mogliśmy go pokonać. Niestety, zawodnikom zabrakło chyba wiary w końcowy sukces. Kilka razy w tym sezonie zdarzało się tak, że moi siatkarze przegrywali mecze ogameń strachem. Nie zdążyłem ich jeszcze nauczyć, że same nazwiska nie grają i nie ma powodu bać się nawet renomowanych przeciwników.

• Półki co sezon się jeszcze nie skończył i gracie dalej. Mecze o tzw. „pietruszkę” jednak już chyba nikogo nie bawią?

– Niestety, system gier w tym sezonie jest tak a nie inaczej skonstruowany. Moim zdaniem pozostawia on wiele do życzenia. Lepszym pomysłem byłoby, aby po sezonie zasadniczym osiem zespołów, które zapewniły sobie utrzymanie zostałyby podzielonych na dwie czwórki, według klucza 1-4, 5-8, itd. Zespoły z czołowej grupy byłyby w czterech turniejach w każdym miesiącu. Najlepsi mieliby zagwarantowany awans do serii A. Drużyny z dolnej połówki rywalizowałyby natomiast w dwóch turniejach. Ich gospodarzami byłoby drużyny wyżej sklasyfikowane. W obu przypadkach rywalizacja przebiegałaby z zachowaniem punktów po sezonie zasadniczym. W taki oto sposób ostatni etap rozgrywek nie byłby już tak nudny, a sezon trwałby znacznie krócej.

• Jaki były główne mankamenty i plusy gry Avii?

– Moim zdaniem plus był tylko jeden – zespół stanowił zgrany kolektyw. To właśnie temu zawiadzamy to, że drużyna bez większych problemów utrzymała się w serii B. Mankamentem było znacznie więcej. Przede wszystkim czynnik niezależny od gry zawodników, a więc ich warunki fizyczne. Jesteśmy najniższym zespołem w lidze. Niestety, braki te, bardzo często były widoczne. Mam również zastrzeżenia co do gry kilku zawodników. Bardzo nierówno grał nasz libero Radosław

Siatkarze Avii przed meczami z AZS Politechniką Opole

Godnie się pożegnać

Siatkarze Avii przegrali rywalizację z Polską Energią Sosnowiec i będą walczyli zaledwie o siódme miejsce w tabeli. Ich rywalem na tym etapie rozgrywek będzie zespół AZS Politechniki Opole.

Po nieudanej batalii o pierwszą czwórkę, a później przegranej rywalizacji o zajęcie piątego miejsca, świdnickiej drużynie pozostała już tylko walka o mniej znaczące lokaty. W meczu o siódme miejsce nasz zespół zmierzy się z AZS Opole. Rywalizacja rozpocznie się w najbliższym weekend w świdnickiej hali. Niewykluczono również, że także w niej się zakończy. Na tym etapie rozgrywek powinno się grać do trzech zwycięstw, ale oba zespoły chcą wcześniej zakończyć rywalizację. W taki oto sposób zostaną rozegrane najprawdopodobniej tylko dwa spotkania, a w razie

remisu o zwycięstwo decydować będzie lepszy bilans setów lub małych punktów. – Działacze z Opola wstępnie zgodzili się na naszą propozycję – mówi trener Avii Krzysztof Lemieszek. – Jeśli po przyjeździe do nas również to potwierdzą, to rywalizację w tym sezonie zakończymy w najbliższy weekend i przed własną publicznością. Oczywiście zrobimy wszystko, aby wygrać. Chcemy godnie pożegnać się z naszymi kibicami.

W uzupełnieniu wypowiedzi trenera warto dodać, że w sezonie zasadniczym Avia wygrała i przegrała z AZS Politechniką Opole. Z ciekawostek warto również wspomnieć, że opolska drużyna zdobyła przed tygodniem tytuł mistrza Polski Politechnik. W zwycięskim zespole grali wszyscy zawodnicy z I-ligowego zespołu.

W świdnickiej drużynie wszyscy zawodnicy są zdrowi i gotowi do gry. Wszyscy bardzo starannie trenowali w tym tygodniu i zgodnie zapowiadają walkę o zwycięstwo.

PAW

Na zakończenie sezonu halowego

Brąz młodzików Avii

Niezwykle udany sezon halowy zakończyli młodzicy Gminno - Powiatowego Towarzystwa Sportowego Avia. Piłkarze z rocznika 1989 prowadzeni przez trenera Jacka Czerniakowskiego w swoim ostatnim występie zajęli wysokie trzecie miejsce w silnie obsadzonych zawodach, jakie odbyły się w Łęcznej.

Młodsi świdniczanie w grach eliminacyjnych remisowali z Legionem Lublin 1:1 (bramka: Maksymilian Kusia), pokonali Pogoń Siedlce 3:2 (Damian Rusiecki 2, Andrzej Kasprzak), remisowali z Hetmanem Zamłoc 1:1 (Mateusz Nowak) i zwyciężyli Górnika Łęczna 2:1 (Krzysztof Boniecki). W ten sposób Avia zajęła drugie miejsce w grupie, uzyskując prawo gry o trzecią lokatę w zawodach.

W decydującym pojedynku nasi młodzicy rozegrali Górnika Łęczna aż 5:1. Dwa razy celnie do bramki rywali strzelili Andrzej Kasprzak, a po raz trzeci Krzysztof Boniecki. Maksymilian Kuś oraz Damian Rusiecki. Końcowa kolejność turnieju: 1. Lublinianka, 2. Górnik Ł., 3. Avia, 4. Górnik Ł., 5. Legion (roz. 1990), 6. Hetman, 7. Puławy, 8. Legion (roz. 1989), 9. Pogoń, 10. Unia.

Klan Serwinów na torze

Dobrze zaprezentowała się trzysobowa drużyna Klubu Motorowego „Champion” Świdnik podczas trzeciej rundy halowych mistrzostw Polski w trialu rowerowym. Na zawodach rozegranych w Stryszowie Karol i Remigiusz Serwinowie oraz Robert Lejko uplasowali się na trzeciej pozycji za dwoma zespołami gospodarzy z miejscowego klubu „Aquila”. W poprzednich rundach świdniczanie plasowali się na trzecim i czwartym miejscu co w końcowej klasyfikacji dało im tytuł drużynowego trzeciego wicemistrza Polski.

XXV kolejka IV ligi piłki nożnej - niedziela 28.04.2002 r., godz. 11
BKS AZS UMCS LUBLIN - GPTS AVIA ŚWIDNIK

..... : (..... :)

Imię i nazwisko

Adres lub nr tel.



XXVI kolejka IV ligi piłki nożnej - środa 01.05.2002 r., godz. 16
GPTS AVIA ŚWIDNIK - MKS UNIA HRUBIESZÓW

..... : (..... :)

Imię i nazwisko

Adres lub nr tel.



MASZ PROBLEMY LUB NIEPOKOISZ SIĘ O SVOJE DZIECKO

Punkt Konsultacyjny ds. Narkomanii oraz HIV - AIDS
przy Miejskim Centrum Profilaktyki w Świdniku, ul. Norwida 2
czynny:

poniedziałki 15.00 - 19.00
środy 11.00 - 19.00
piątki 9.00 - 17.00

tel. 468-77-96 lub 468-77-95

PORADY, DIAGNOZY, KONSULTACJE.

Juniorzy ASPs Avii na finałach MP

Mogło być lepiej

Dobrym wynikiem zakończyli udział w tegorocznej edycji mistrzostw Polski juniorzy Autonomicznej Sekcji Piłki Siatkowej Avia Świdnik. Podczas turnieju finałowego rozegranego w Pile nasz zespół zajął szóste miejsce w stawce ośmiu najlepszych ekip naszego kraju. Zawodnicy trenerów Mieczysława Rzędzickiego i Lecha Maja poprawili swój ostatni wynik na podobnej imprezie, bowiem cztery lata temu Avia uplasowała się na siódmej pozycji.

Turniejowe zmagania dla żółto-niebieskich rozpoczęły się niepomyślnie. W pierwszym meczu zmierzali się z obrońcami mistrzowskiego tytułu AZS Częstochowa i... o mało nie sprawili sensacji. Rywale wygrali 3:0 (25:21, 26:24, 25:19), ale zwycięstwo nie przyszło im wcale łatwo. W drugim pojedynku świdniczanie wyraźnie ulegli dużo „wyższym” rówieśnikom z AZS Olsztyn 0:3 (25:14, 25:11, 25:18). Natomiast w trzecim poegli z KS Nysa także 0:3 (21:25, 22:25, 19:25) i pozostała im walka o miejsca 5-8. Dzięki wygranej 3:1 (25:17, 13:25, 25:22, 25:23) nad Skrą Belchatów, która zajęła trzecią lokatę w drugiej grupie, nasi siatkarze awansowali do walki o miejsca 5-6. Po zaciętej grze lepsi okazali się rywale z KS Nysa wygrywając 3:2 (25:18, 22:25, 20:25, 26:24, 15:8).

Avia na turnieju wystąpiła w następującym składzie: Rafał Gosik, Jakub Guz, Przemysław Bzowski, Rafał Terlecki, Paweł Harasymowicz, Sebastian Lemieszek, Rafał Michoń (libero) oraz Kamil Wybrański, Marcin Strzałkowski, Mariusz Kreps, Mariusz Raczek.

Ostateczna kolejność turnieju: 1. AZS Częstochowa, 2. JOKER Piła, 3. Górnik Radlin, 4. AZS Olsztyn, 5. KS Nysa, 6. Avia Świdnik, 7. Skra Belchatów, 8. SUKSS Suwałki.

ZAPROSZENIE

Ludowy Klub Sportowy Świdniczan organizuje turniej „Piłkarska Kadra Czeka” dla drużyn dziewcząt i chłopców urodzonych w roku 1986 i młodszych. Zawody zostaną rozegrane w piątek 19 i sobotę 20 kwietnia na boisku przy ulicy Turystycznej w Świdniku. Zapisy drużyn posiadających dwóch dorosłych opiekunów są prowadzone od wtorku do piątku w godzinach od 17 do 18.30 podczas zajęć treningowych na boisku Świdniczan.

Powrócimy do Świdnika

Dokończenie ze str. 1
 • LKK obsługuje również inne linie. Czy z podobnymi problemami?
 - Jeżdżymy do Łęcznej, Piotrkowa i Lubartowa. Na żadnej z wymienionych tras nie mieliśmy takich problemów, jak w Świdniku. Nigdzie też nie spotkaliśmy się z tak dużym wpływem lokalnych przewoźników na decyzje starostwa. Tam samorząd samodzielnie okre-

śla zapotrzebowanie na usługi komunikacyjne, traktując jednakowo wszystkich podmioty wykonujące te usługi. Nonsensem jest sytuacja, w której organ kontrolujący jest autorem rozkładów jazdy, bo wtedy bardzo łatwo o praktyki monopolistyczne. Podobnie jest z praktyką dotyczącą cen biletów. Świdniczanin już dotkliwie odczuł kolejną podwyżkę, którą zafundowali im niedawno wszyscy prywatni przewoźnicy. Nie wierzę, że takie same koszty funkcjonowania ponosi „Świd-Trans” i mniejsze firmy. Doszliśmy do sytuacji, w której prawa rynku nie znaczą. W LKK ceny były niższe więc nas wyeliminowano. Stracili na tym pasażerowie.

• Czy to prawda, że prywatni przewoźnicy naciskali na korporację, aby ta podniosła ceny?

- Tak, były takie sugestie. Z jednej strony próbowali pozbyć się nas, z drugiej zachęcali do podwyżki. To niepokazuje. Nie podniesiemy cen, ponieważ nam się to nie opłaca. Koszty działalności faktycznie wzrosły, ale bez przesady. Za podróż z Lublina do Lubartowa pobieramy 2 zł, a jest to dystans około 30 km. Nie uważam więc, że 2,50 zł, które trzeba obecnie wydać za przejeżdżanie o połowę krótszej trasy Świdnik - Lublin jest ceną adekwatną. Dokładnie tyle płaci się u nas za przejazd z Lublina do Łęcznej. Na rynku transportowym ceny raczej spadają, gdyż jest coraz większa konkurencja. Przykład? Choćby PKS, który jeździ do Świdnika za

1,50 zł. A w końcu firma ta ponosi duże koszty swej działalności.

• Na brak „złotków” narzekają głównie uczniowie i studenci, którzy szybko i tanio dojeżdżali do lubelskich uczelni. Czy LKK powróci do Świdnika?

- Tak, zrobimy wszystko, aby wrócić do Świdnika. Złożyliśmy skargę do Naczelnego Sądu Administracyjnego, z tym że na decyzję - mam nadzieję, że korzystną dla nas - trzeba będzie poczekać. Może rok, może więcej. Zastanawiamy się czy nie wystąpić do starostwa o odszkodowanie, bo to jego decyzja wpłynęła na odmówienie nam aktualizacji rozkładów jazdy. Ale powtarzam - zastanawiamy się, gdyż w przypadku wygrania przez nas sprawy koszty poniosą nie starostowie, lecz całe społeczeństwo. Tak jak to miało miejsce - o czym pewnie nikt nie wie - w przypadku wygrania przez nas wspomnianie wcześniej sprawy w Sądzie Antymonopolowym. Dziwię się tylko, że urzędnicy wybrani przez społeczeństwo nie zwracają uwagi na potrzeby swych wyborców, którzy chcą wygodnie i tanio podróżować, a reprezentują interes kilku przewoźników. Obecna sytuacja nie stwarza zagrożenia dla LKK. Utrzymamy się z obecnością na innych trasach. Musimy jednak znowelizować 7 kierowców. Obiecuję, że nie będą to osoby ze Świdnika.

Dziękuję za rozmowę.

Rozm. Sławomir Socha

Gdzie są busy?

Dokończenie ze str. 1

Kolejny aspekt tej sprawy pokazuje, że pasażerowie są zadowoleni z usług świadczonych przez busy. Chwalą ich za szybki dowóz do Lublina, a co najważniejsze za tańsze bilety niż u pozostałych przewoźników. Osoby jeżdżące na trasie Świdnik - Lublin mają więc nadzieję na szybkie i ostateczne rozwiązanie narosłego od lat konfliktu. Mówią, że jest to możliwe. Wystarczy dobra wola ze strony władz korporacji, województwa i powiatu.

Drugim źródłem informacji na temat sytuacji zjazdów busów była Komenda Powiatowa Policji w Świdniku.

- Dotarli do nas sygnały, że kierowcy LKK jeżdżą bez dokumentów wymaganych do prowadzenia działalności przewoźniczej - wyjaśnia Grzegorz Hołub, zastępca komendanta powiatowego KPP. - W związku z tym służby ruchu drogowego otrzymały polecenie, aby ich pociążyć, iż powinni zaprzestać przewożenia pasażerów, do czasu uporządkowania spraw formalnych. Wszyscy kierowcy podporządkowali się, żaden z nich nie wyruszył w trasę.

dan

Sygnaly czytelników Bileciki do kontroli

- Dzień dobry kontrola biletów - te słowa podróżni słyszeli często w autobusach, kiedy na trasie Świdnik - Lublin panowało niepokojące PKS. Czasy się zmieniały. Prywatni przewoźnicy zwykle nie są tak skrupulatni w wydawaniu i sprawdzaniu biletów. Płacąc za przejazd otrzymujemy bilet, czasem nie. Mało kto zwraca sobie nim głowę. Zwykliśmy sądzić, że spotkanie z „kanarem” może zdarzyć się tylko na liniach MPK. Niesłusznie.

- Jakże było moje zdziwienie - relacjonował nam niedawno jeden z Czytelników - kiedy w autobusie „Świd-Transu” pojawił się kontroler. Zaczęłam nerwowo zwracać kieszenie, w poszukiwaniu tego kawałka papieru. Kontroler zbliżył się do mnie, a ja coraz bardziej beznadziejnie próbowałam sobie przypomnieć gdzie jest mój bilet. Znalazłam go w ostatniej chwili. Rozumiem, że kontrola to normalna sprawa, ale zupełnie się od nich odzwyczailam. Wspominam o tym, aby przestrzec innych podróżnych - zakończył nasz rozmówca. Gdy zadzwonił do „Świd-Transu” z zapytaniem, czy istotnie prowadzone są kontrole, prezes firmy Andrzej Karp, nie krył zdumienia.

- Kontrole! Owszem, prowadzimy je od czterech lat. Nie rozumiem skąd wziął się problem. Pasażer powinien wiedzieć, że posiadanie biletu leży w jego interesie. W razie wypadku jest to jedyny dowód umowy między przewoźnikiem a pasażerem, stanowiący podstawę do ewentualnych roszczeń o odszkodowanie.

Grzegorz Nieczaj, prezes LKK również radzi pamiętać o bilecie. - Jestem także kierowcą i kiedyś starałem się na siłę wcisnąć ludziom bilety. Na próżno. Wiem także, iż niektórzy kierowcy wydają się być obrażeni, gdy prosimy ich o wydanie biletu. Proszę jednak bezwzględnie upomnieć się, gdyż każdy kierowca ma taki obowiązek. Pamiętajmy więc o tym, wsiadając do autobusu. (sfs)

Osiedle „Polesie”

mieszkania: kawalerka - 19,9 m²; 2-pokojowe - 50,5 m² i 52 m²;
 3-pokojowe - 54,6 m² i 69 m²; 4-pokojowe ze strykiem - 95 m²;
 lokal usługowy 6,8 m² i 65 m² oraz garaże.
W budowie mieszkanie od 30 do 85 m².

Biuro sprzedaży mieszkań czynne: poniedziałki; środy; piątki w godz. 13-17
 Świdnik, ul. Stachonia 2 (w nowo oddanym budynku)



tel. 469-23-66

inwestor: KAMBUD sp. z o.o.

20-029 Lublin ul. M. Curie - Skłodowskiej 3

tel. 441-12-22

R-111

Helicopters Brass Orchestra prosi o wsparcie



Urodzinowe kłopoty „Maruszków”

W maju mija 50 rocznica powstania świdnickiej orkiestry dętej, od kilku lat działającej pod nazwą Helicopters Brass Orchestra. Jest to najstarszy zespół artystyczny naszego miasta, dysponujący bogatym programem muzycznym, co wielokrotnie doceniali jurorzy krajowych i zagranicznych festiwali. Pod dyktando i artystycznym kierownictwem Henryka Maruszaka grają muzycy zawodowi, amatorzy oraz uczniowie i studenci szkół muzycznych. Jak już wielokrotnie pisaliśmy, od pewnego czasu orkiestra przeżywa kłopoty finansowe. Nie ominęły jej także w roku jubileuszowym.

- Jubileusz jest doskonałą okazją do wydania płyty, jednak bez życzliwych sponsorów nie będzie nas na to stać - mówi Mirosław Kolano, prezes Towarzystwa Przyjaciół Świdnickiej Orkiestry Dętej. - Nasze skromne środki i niewielka pomoc władz miejskich umożliwiły nam opłacenie kosztów rejestracji programu muzycznego orkiestry w studiu nagrań, co stwarza możliwość wydania płyty. Wiąże się to jednak z dodatkowymi kosztami, których sami nie jesteśmy w stanie pokryć. Dlatego też zwracamy się z gorącą prośbą do firm i instytucji o wsparcie finansowe, konto Towarzystwa Przyjaciół Świdnickiej Orkiestry Dętej: PKO BP Świdnik 10203222-29939-270-1. Szczegółowe informacje pod nr tel. 746-96 85 lub 751-60-06 wieczorem.

dan

Oko kamery czuwa

Dokończenie ze str. 1

Dzisiaj dyżur ma Paweł Flis: „W ciągu dnia, w mieście wiele się dzieje, więc przez cały czas trzeba być skoncentrowanym i bacznie obserwować ekrany. Przede wszystkim zwracamy uwagę na prawidłowe poruszanie się pojazdów. Bardzo często zdarzają się sprawy typowo porządkowe, na przykład młodzież niszczy ławki siadające na nich oparciach, nogami brudząc siedziska. Eliminujemy zażywanie narkotyków, picie alkoholu w miejscach publicznych.

Jeżeli zauważymy coś niepokojącego zawiadamiamy patrolujących miasto strażników. W sytuacjach przekraczających uprawnienia straży alarmujemy policję. Obraz przekazywany przez kamery nagrywamy. Gdy dzieje się coś poważniejszego, na przykład włamanie do sklepu czy rozbój, a nasze nagranie może być dowodem w sprawie, używamy specjalnego magnetowidu.”

Nocne dyżury są spokojniejsze. Zmniejsza się, a w końcu zamyka ruch, łatwiej obserwować miasto. Dyżurni zwracają uwagę na nocne lokale i to, co dzieje się w ich otoczeniu. Czy nietrzeźwi klienci barów nie siadają za kierownicą, czy wracająca z dyskotek młodzież nie niszczy stojących na parkingach samochodów, wystaw sklepowych, czy nie zakłóca spokoju mieszkańców.

- Ale bywają tożące dziwniejsze przypadki - rozpoczyna opowiadanie Paweł Flis. - Kilka dni temu przyjechał do Świdnika cyrk. Było to nocą, ze względu na mniejszy ruch pojazdów. W pewnym momencie zauważyłem, że na skrzyżowaniu ul. Raclawickiej i Wyszyńskiego zrobił się potężny korek. Długa kawałka cirkus-

wych wozów zablokowała ulicę, gdyż jedyny wjazd na plac przed Urzędem Miasta, gdzie miał się rozlokować cyrk, zatarasowała postawiona na noc furgonetka. Niestety, nie udało się znaleźć jej właściciela. Sytuację uratowały patrol policyjny i straży, które przesyłają samochód.

Pożyteczny ale kosztowny

Pomysł monitoringu przywołał do Świdnika Dariusz Mańka, komendant Straży Miejskiej, który w wielu miastach przyglądał się jak działa system kamer. Wniosek nadszedł się jeden - przedsięwzięcie jest pożyteczne choć kosztowne. Po dwóch latach starań, pierwszy etap tworzenia monitoringu miasta stał się faktem dokonany. Kosztował ponad 200 tys. zł. Najdroższym elementem było położenie przewodów łączących dyżurkę z kamerami.

- Zainstalowany system można rozbudować nawet do 64 kamer - wyjaśnia Dariusz Mańka. Montując te już działające wzorowaliśmy się na Radomiu, gdzie obraz z jednej kamery „przechwytywany” jest przez drugą kamerę. Tworzy się w ten sposób jeden ciąg obrazów. Drugi etap inwestycji to rozbudowanie systemu o pięć następnych kamer. Przede wszystkim chcemy mieć takie urządzenia na miejskim targowisku. Ponieważ gmina nie ma pieniędzy na poszerzenie monitoringu, rozpoczęliśmy rozmowy z instytucjami, które wyłożyły pieniądze na zakup kamer w zamian za ochronę ich obiektów i promocję wynikającą ze współpracy z gminą w zakresie bezpieczeństwa. Są to firmy ubezpieczeniowe, banki, supermarkety. Mam nadzieję, że do naszej akcji przyłączy się Spółdzielnia Mieszkaniowa. W jej osiedlach także przydałyby się kamery, na przykład na Brzezinach, które stoją na czele niechlubnej statystyki włamań do samochodów, prób robozjów.

Oprócz dodatkowych kamer bardzo przydałoby się stać także z policją. Do tej pory bowiem porozumiewamy się telefonicznie, a to nie sprzyja szybkiej reakcji na zachodzące wydarzenia.

Złodzieje bez szans

Bardzo ważnym elementem monitoringu jest współpraca straży z policją. Kamery wychwytywać bowiem przestępstwa, którymi ze względu na posiadanie uprawnień, powinni zająć się policjanci. Tylko w marcu, w trakcie próbnej funkcjonowania monitoringu udało się schwycić na gorącym uczynku sprawców dwóch włamań, do sklepu spożywczego przy ul. Wojska Polskiego i pijalni piwa przy ul. Bankowej.

Obraz utrwalał przez jedną z kamer przyczynił się do szybkiego znalezienia złodziei, którzy okradli pijalnię piwa przy ul. Czeresiniowej. Dyżurnemu strażnikowi udało się też zarejestrować transakcję narkotykową.

- Te cztery przykłady wskazują, że dzięki monitoringowi w mieście będzie bezpieczniej - zapewnia Grzegorz Hołub, zastępca komendanta Komendy Powiatowej Policji w Świdniku. - Policja będzie też mogła szybciej reagować na przypadki naruszenia prawa. Monitorowanie miasta pokazuje, które tereny Świdnika są najbardziej zagrożone przestępczością. Pozwoli to na wprowadzenie przez policję skutecznych działań prewencyjnych.

Anna Konopka

Potrzebne zgoda i pieniądze

Dokończenie ze str. 1

zasięgu europejskim. Zbigniew Salek, prezes portu Lotniczy Lublin S.A. wymienia najważniejsze argumenty przemawiające za Świdnikiem: obecność trawiatowego lotniska i podstawowej infrastruktury, kadra obsługi nazemnej, bliskość i doskonałe połączenie z centrum Lublina. Zadań z pozostałych proponowanych lokalizacji nie posiada wszystkich tych walorów jednocześnie.

Główną przeszkodą w realizacji inwestycji jest rzecz jasna brak pieniędzy. Oblicza się, że kosztowałaby ona, w zależności od wybranego wariantu od 41 do około 55 mln zł. Nie mogą one pochodzić z budżetów samorządowych, które - przy najlepszych nawet chęciach - są zbyt skromne, by udźwignąć takie koszty budowy. Nie można również mieć złudzeń co do uzyskania pomocy finansowej ze strony budżetu państwa. Trzeba więc liczyć na kapitał inwestorów. A ci obiecują nie żałować grosza pod warunkiem opłacalności inwestycji. Konsultingowa firma brytyjska Holcrows ocenia, że lotnisko mogłoby się spłacić w ciągu 15 - 20 lat. Co ciekawe, im bardziej rozbudowane, a więc i droższe, wariant projektu, tym krótszy okres spłaty.

W wersji najbardziej zaawansowanej, świdnickie lotnisko powinno być portem przystosowanym do obsługi samolotów wielkości ATR-72, przewożących kilkudziesięciu pasażerów, dysponujących zasięgiem europejskim. Początkowo lotnisko obsługiwałoby 30, a po dziesięciu latach około 200 tysięcy pasażerów rocznie. Do tego dochodziłby transport cargo. Konsultanci z Holcrows przewidują, że mogłoby ono docelowo stać się lotniskiem do równowag portu w Poznaniu.

Oprócz pieniędzy, potrzebne są również, a może przede wszystkim decyzje. Wydaje się, że lotnisko regionalne stało się w pewnym sensie problemem politycznym, co nie wróży najlepiej przyszłości przedsięwzięcia. Chyba niewielu już wątpli, że bezpieczeństwo mieszkańców Felina i zamieszkujących świdnickie lotnisko słuśów stanowią problemy zastępcze. Na szczególnie w spotkaniu w Trybunale Koronnym wzięli udział posłowie reprezentujący różne barwy polityczne. Prezentacji przysłuchiwał się: Zyta Gilowska, Izabela Sierakowska i Andrzej Mańka. Grzegorz Kurczuk przysłał list, w którym dementował informację, jakoby posłowie lewicy byli przeciwni budowie lotniska w Świdniku.

Budowa lotniska, to ogromna szansa na awans Świdnika do roli ważnego miejsca na komunikacyjnej mapie Polski i Europy. To również perspektywa ekonomicznego rozwoju miasta. Dlatego trzeba dolożyć wszelkich starań, by lubelskie lotnisko regionalne powstało właśnie w Świdniku.

jmr